

NA SZA BUDA

Zespół Szkół nr 46 w Warszawie

styczeń 2013 r.



W numerze m. in.

„Słowo pisane ma coś w sobie” - czyli wywiad z Panią Jolantą Chosią
Wielka Orkiestra znów zagrała
Skwer Sportów Miejskich na Bemowie

Drogi Czytelniku!

Właśnie dostąpiłeś ogromnego zaszczytu i przeczytasz nowy styczniowy numer Naszej Budy! Mija styczeń i już niedługo 2. semestr roku szkolnego. Czy będzie to czas nauki i ciężkiej pracy czy po prostu następne miesiące lenistwa? Zależy to tylko od nas. Jednak apeluję szczególnie do klas trzecich, wyniki w nauce mogą zaważyć na waszej przyszłości w prosty sposób. Nie napiszesz dobrze egzaminu-->nie będzie wymarzonego liceum--->nie będzie wymarzonych studiów---> nie znajdziesz pracy, o którą i tak jest ciężko. Smutne, ale niestety prawdziwe.

A co w tym numerze?

Jak zwykle dwa wywiady - tym razem z paniami Krystyną Strzeżysz i Jolantą Chosią (str. 4,5). Maciek znów zadbał, żebyśmy byli odpowiednio poinformowani w kwestii polskiej ligi piłki nożnej (str. 10), a dzięki Andrzejowi nasza gazetka powiększyła się o "rozrywkowy" dział (str. 12), w którym czeka na was świetna krzyżówka.

Poza tym zaraz ferie, więc Kochani Czytelnicy, nie pozabijajcie się na nartach i wróćcie szczęśliwie do szkoły pełni zapału, zaangażowania i ochoty do dalszej pracy.

Spis treści

Wielka orkiestra znów zagrała	3
"Słowo pisane ma cos w sobie" - czyli wywiad z p. Jolantą Chosią	4
"Człowiek tyle jest wart, ile pozostawia po sobie w sercach innych"- czyli miniwywiad z p. Krystyną Strzeżysz	5
Bezpieczne ferie 2013	
Reorganizacja przeszłości	6
Hobbit, czyli tam...	
Rodzinka.pl	7
(Nie)zbyt) Perfekcyjna Pani Domu	
Skwer Sportów Miejskich na Bemowie	8
Uroki języków Dalekiego Wschodu	9
Podsumowując, reasumując...	
Zima	10
Liga Mistrzów	
Makaroni	11
Krzyżówka	12

Nasza Redakcja

Redaktor Naczelny

Anna Nowakowska

Zastępcy Redaktora Naczelnego

Danuta Borowska
Michał Adam Sołtysiak

Skład i korekta

Danuta Borowska
Anna Nowakowska

Zespół redakcyjny

Maciej Anaszewski
Julia Barnaś
Barbara Błotniak
Danuta Borowska
Aleksandra Gleba
Maria Górka
Andrzej Janota-Bzowski
Maria Liszewska
Zuzanna Mucha
Anna Nowakowska
Kacper Pietrukaniec

Łukasz Piwko

Iga Skarżyńska
Aleksandra Sobieska
Michał Adam Sołtysiak
Julia Szelenbaum
Andrzej Wolicki

Współpraca

p. Jolanta Chosia
p. Aleksandra Ślaska

Oplekun

p. Maja Gąsik

Wielka Orkiestra znów zagrała

Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy chyba nikomu przedstawiać nie trzeba. 13 stycznia 2013 roku odbył się 21. finał tej imprezy - A jak to się wszystko zaczęło i jak wygląda dziś?

Fundacja WOŚP-u powstała w marcu 1993 roku, a na pomysł jej założenia wpadł Jurek Owsiak - chyba najbardziej rozpoznawalny polski działacz charytatywny - po tym, jak udało mu się z powodzeniem zorganizować zbiórkę pieniędzy dla dzieci z wrodzonymi wadami serca w programie "Róbta co chceta" w TVP2. Potem zorganizował pierwszy finał akcji w Warszawie. Zebrano wtedy ku zdziwieniu organizatorów ponad 1,5 mln dolarów (czyli jakieś 4,5 mln złotych). Za zebrane pieniądze Owsiak i jego współpracownicy mogli kupić sprzęt nie tylko dla Centrum Zdrowia Dziecka, ale i dla 10 innych oddziałów kardiologii dziecięcej w Polsce. Pomysł im się spodobał... I tak, nie wiadomo kiedy, minęły już dwie dekady.

Do tej pory zebrano podobno około 500 mln złotych. Fundusze te są przekazywane przez organizację na rzecz najbardziej potrzebujących, chorych dzieci, a w tym roku także seniorów. Każda osoba, która wrzuci do puszek WOŚP-u nawet najmniejszą kwotę pieniędzy, otrzyma od kwestujących symboliczne serduszek – naklejkę z logiem Orkiestry.

Coroczny Finał stał się wielkim wydarzeniem, dziś pieniądze zbierane są nie tylko do tekturowych, bijących po oczach kolorystyką puszek, ale także przez sms-y, w serwisach internetowych czy na aukcjach działających w serwisie Allegro pod hasłem: "Kup lub sprzedaj cokolwiek".

W tym roku, jak i w poprzednich latach, na ulicach było ok. 120 tysięcy wolontariuszy (Jurek Owsiak pilnuje, by nie było ich więcej niż chętnych do wrzucania pieniędzy do puszek...). Poza granicami kraju Orkiestra będzie grała także w takich miejscach, jak Arabia Saudyjska czy oba

bieguny (choć ciężko sobie wyobrazić desperata kwestującego z puszką na biegunie :) domyślałam się, że tam wspierają WOŚP w inny sposób).

Jednak jedną z ważniejszych części Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest oczywiście koncert z pokazem fajerwerków znanym jako „Światełko do nieba”. Na warszawskiej scenie wystąpili między innymi Poparzeni Kawą Trzy, Enej, Big Cyc i Hunter.

Orkiestra zagrała też w naszej szkole. Spośród nas wybrano 10 wolontariuszy, którzy wraz z opiekunami oraz Panią Dyrektorką 13 stycznia kwestowali na rzecz Orkiestry. Wszyscy zebrali się w budynku gimnazjum o 9:00 rano i po rozdaniu

identyfikatorów, naklejek z serduszkami oraz puszek udali się pod kościół, Wojskową Akademię Techniczną oraz okolice pętli autobusowej na Starym Bemowie. O godzinie 11:00 wolontariusze zjedli ciepły posiłek i wypili herbatę. Po krótkiej przerwie uczniowie wrócili na swoje wcześniejsze stanowiska. Mimo małej ilości ludzi na Boernerowie w mroźne, niedzielne popołudnie naszym wolontariuszom udało się zebrać kilka tysięcy złotych.

Mieszkańcy Starego Bemowa byli naprawdę hojni. Pewien dobroczyńca specjalnie przyjechał z Babic, aby przekazać pieniądze na WOŚP. Po jego wizycie puszki wolontariuszy stały się naprawdę ciężkie. Wspomaganie tej fundacji dało uczniom naszej szkoły wiele radości.

Wielka Orkiestra świątecznej Pomocy to piękna akcja, dzięki której ratowane jest życie tysięcy, a może nawet milionów ludzi. Mimo że wielki Finał odbywa się tylko raz w roku, to pamiętajcie, że pomagać innym można przez cały rok...

Basia, Ana i Julia



“Słowo pisane ma coś w sobie”

- czyli wywiad z Panią Jolantą Chosią

W pierwszym tegorocznym numerze *Naszej Budy* przeczytacie wywiad z Panią Jolantą Chosią - autorką wspaniałych recenzji filmowych do naszej gazetki i pracownicą biblioteki szkolnej.

Nasza Buda: Dzień dobry.

Jolanta Chosia: Dzień dobry.

NB: Skąd u Pani taka chęć pisania artykułów do gazetki szkolnej?

J.CH.: To jest nie tylko chęć, ale też moja pasja dziennikarska. Jestem po studiach dziennikarskich, trochę też pracowałam jako dziennikarka w radiu, troszkę pisałam również w Internecie. Zawsze gdzieś się to przewijało w moim życiu, więc naprawdę bardzo się cieszę, że mogę pisać do „Naszej Budy”. Uważam, że jest to bardzo fajna gazetka i na wysokim poziomie.

NB: Czyli kiedy uczyła się Pani w szkole, lubiła Pani pisać wypracowania?

J.CH.: O, bardzo! I nawet mi to wychodziło! To była moja ulubiona forma – pisanie wypracowań. W ogóle zawsze wolałam jakieś pisemne egzaminy czy sprawdziany niż ustne odpowiedzi. Nie wiem, wydaje mi się, że słowo pisane ma coś w sobie. Może nie magię, ale takie coś... nie wiem nawet, jak to nazwać. Lubię słowo pisane, lubię czytać rozmowy, wywiady, różne artykuły i felietony.

NB: Lubi Pani pracę w szkole?

J.CH.: Lubię. Gdybym nie lubiła, nie pracowałabym w szkole.

NB: A co według Pani jest najbardziej denerwujące lub stresujące w pracy w szkole?

J.CH.: (długie zamyślenie) Nie wiem, czy denerwujące i stresujące, ale tak jak w życiu bywają lepsze i gorsze dni – są lepsze i gorsze dni w pracy. Ale chyba taką najtrudniejszą rzeczą jest różnica pokoleń między mną a uczniem. Taki trochę konflikt. Ja troszeczkę w innych wartościach byłam wychowywana, troszeczkę inaczej wyglądała szkoła, a także relacje nauczyciel – uczeń. Dzisiaj też jest inaczej i tego nie rozumiem. Trudno powiedzieć, że to mnie stresuje, ale jest to czasami przykre i niezrozumiałe, że jednak dzisiaj wolno więcej niż kiedyś.

NB: Kim chciała Pani zostać w przyszłości jako dziecko?

J.CH.: Ooo. To chyba jak każde dziecko miałam mnóstwo pomysłów. No na pewno nie chciałam być bibliotekarką! (śmiech) Chyba nikt o tym nie marzy. Każdy marzy o tym, by zostać... nie wiem. Piosenkarką, aktorką, lekarzem... Nie miałam chyba jakichś szczególnych marzeń. Bawiłam się w różne zawody, pewnie tak jak i wy. Bawiłam się i w nauczyciela, i w aktorkę, ale gdzieś tam to dziennikarstwo mi się przewijało. Wydaje mi się, że to jest może nie tyle zawód – troszkę taka osobowość. To się ma po prostu gdzieś w sobie. Ale ja byłam dzieckiem i niewiele rozumiałam, kim jest dziennikarz. A potem to było moje skryte marzenie, którego nie zrealizowałam zaraz po maturze, tylko później. Więc... na papierze jestem dziennikarzem.

NB: Wiemy, że interesuje się Pani kinem i filmami, dlatego chcieliśmy teraz zmienić temat. Czy uważa Pani, że filmy polskie są lepsze od zagranicznych?

J.CH.: To zależy jakie filmy. My chyba jesteśmy dobrzy w kinie autorskim. W kinie nie tego głównego nurtu. Natomiast kino zagraniczne... Na przykład Amerykanie są dobrzy w filmach spektakularnych, w filmach sensacji, także w zwyczajnych komediach. Myślę, że my – Polacy – nie umiemy robić filmów rozrywkowych. Ja tak naprawdę oprócz kina Machulskiego (tylko tego wcześniejszego) to nie widzę żadnego naprawdę dobrego filmu rozrywkowego. A Amerykanie robią mnóstwo. My potrafimy robić filmy autorskie i jest mnóstwo reżyserów polskich, którzy robili i robią dobre filmy z przesłaniem, z drugim dnem.

NB: A woli Pani obejrzeć jakiś film czy pójść na przykład do teatru?

J.CH.: Ja chyba nie mam tak, że wolę kino albo teatr. Bardzo lubię teatr i chodzę do teatru, ale też bardzo lubię kino. Jeśli jest dobry spektakl, to wolę iść na dobry spektakl. Jeśli jest dobry film, to wolę obejrzeć dobry film. Chociaż... na pewno bliższe jest mi kino. Widziałam też dużo więcej filmów. To pewnie też ze względu na to, że jest to w jakimś sensie kultura masowa. Film jest łatwiejszy i tańszy do obejrzenia, więc siłą rzeczy częściej chodzę do kina niż do teatru. Teatr to już jest - może nie elitarna - ale troszeczkę...

inna forma rozrywki. Natomiast bardzo lubię teatr, ale też nie do końca odpowiada mi ten mocno współczesny. Wolę klasykę.

NB: A czym poza tym jeszcze się Pani interesuje?

J.CH.: A to nie dość? (śmiech) Też mam zawodowe zainteresowania, czyli książka. Jak byłam na studiach, to uczyłam się pantomimy. Ale to łączy się z teatrem, ze sceną. Lubię seriale... ale to wszystko jest związane z filmem. Czyli mam takie „kulturalne” zainteresowania.

NB: I mamy dla Pani ostatnie pytanie. Jako że ma pani doświadczenie w pracy z młodzieżą, chciałabyśmy wiedzieć, czy zgadza się Pani ze zdaniem, że dzisiejsza młodzież jest niekulturalna i niewychowana?

J.CH.: Muszę się chyba zmierzyć z jakimś stereotypem, tak? To jest zawsze najtrudniejsze. Wiecie co, nie wiem. Nie wiem, czy dzisiejsza młodzież jest jakoś ogólnie niewychowana. To tak jakby powiedzieć, że mężczyźni czy kobiety są

niekulturalni. Bywają i tacy, i tacy. To, o czym na początku wspomniałam, że faktycznie dzisiaj widzę mniejszy dystans, większe rozluźnienie w relacjach dzieci, młodzieży z dorosłymi. Ja jestem troszeczkę inaczej wychowana, mam inne wartości, inaczej to postrzegam. Natomiast powiem tak: doświadczam, nie wiem, czy to jest zbyt kolokwializm, ale arogancji – i od młodzieży, i od dorosłych. To chyba jest, był i będzie zawsze problem. Teraz jest inaczej. Świat jest inny. Macie troszeczkę więcej bodźców, więcej możliwości – co jest dobre i złe. Ja wiem, że to troszkę asekuracyjnie, ale też nie chciałabym się z wami rozprawać radykalnie, że jesteście tacy, czy tacy. Bo jesteście naprawdę różni. Ale nauczyłam się z tym żyć.

NB: Dziękujemy bardzo za poświęcony czas.

J.CH.: Dziękuję bardzo.

Mery & DonGlebson

„Człowiek jest tyle wart, ile pozostawia po sobie w sercach innych” - czyli miniwywiad z Panią Krystyną Strzeżysz

Do tego numeru naszej gazetki zgodziła się udzielić wywiadu Pani Krystyna Strzeżysz, nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie w naszej szkole. Do wymyślonych przez nas słów podała nam swoje pierwsze skojarzenia.

A-Alfa i omega... dążenie do ideału.

B-Bardzo... kocham swoje wnuki

C-Cisza... ukojenie dla duszy.

D-Dziś... zmęczona jestem bardzo.

E-Emigracja... nigdy bym się na nią nie zdecydowała.

F-Filozof... Sokrates.

G-Grabie... raz stanęłam i dziękuję.

H-Historia... mój ulubiony przedmiot.

I-Irytuje mnie... hałas na lekcji.

J-Jestem... niekonsekwentna.

K-Kultura... wszystko, co nie jest naturą, jest kulturą.

L-Liczba... 19.

M-Miłość... wszystko wybacza

N-Nigdy... nie chciałabym skrzywdzić drugiego człowieka.

O-Opowiadanie... lubiłam słuchać mojej mamy, gdy opowiadała.

P-Paszport... mam, posiadam okno na świat.

R-Rower... lubię nim jeździć.

S-Superbohater... Andrzej Kmicic.

T-Tęcza... piękne zjawisko.

U-Uważam... że ludzie powinni być dla siebie miłsi.

W-Wiedza... coś dla człowieka bardzo ważnego.

Z-Zagadka... lubię różnego rodzaju zagadki.

Motto życiowe:

„Człowiek jest tyle wart, ile pozostawia po sobie w sercach innych”

Danusia

Bezpieczne ferie 2013

Rozpoczął się ostatni tydzień przygotowań do działań prewencyjnych pod nazwą „BEZPIECZNE FERIE 2013”. Policjanci, oprócz kontroli autobusów, realizowali będą również spotkania profilaktyczne w miejscach wypoczynku dzieci i młodzieży oraz kontrolowali te miejsca pod względem przestrzegania bezpieczeństwa uczestników zimowisk oraz sprawowania nad nimi opieki. Wspólnie z władzami samorządowymi policjanci organizować będą czas wolny dzieciom i młodzieży, uczestnicząc między innymi w działaniach przygotowanych przez poszczególne placówki, a także organizując spotkania profilaktyczne i działania o charakterze informacyjno – edukacyjnym.

W trakcie spotkań profilaktycznych funkcjonariusze opowiedzą o niebezpieczeństwach związanych z zimowymi zabawami, zwrócą uwagę na zachowanie dzieci i młodzieży w miejscach pozbawionych czujnego oka dorosłych oraz wskażą miejsca,

które są najbardziej bezpieczne. Jednocześnie funkcjonariusze zwrócą szczególną uwagę na miejsca, gdzie najczęściej gromadzi się młodzież, na przykład dworce, boiska, skwery, parki itp., a także „dzikie lodowiska”.

Działania prewencyjne podejmowane przez policjantów nie zwalniają oczywiście dorosłych od otoczenia dzieci ŚWIADOMĄ OPIEKĄ.

Kacper Pietrukaniec



Reorganizacja przyszłości

Rok 2012 przyniósł bardzo dużo zmian. Mam nadzieję, że 2013 nie będzie inny. Z rozporządzeniem wprowadzonym już w tym roku powstało 14 nowych miejscowości, 67 zostało wykreślonych, a 68 zmieniło swoje nazwy. Czekają nas także wyłączenie analogowej telewizji i zastąpienie jej naziemną, cyfrową. Pierwsze odbiorniki TV przestały odbierać sygnał już w listopadzie 2012, jednak reszta nadajników będzie wyłączana sukcesywnie do lipca bieżącego roku. W 2013 odbędą się także ważne dla Polski Mistrzostwa Europy w piłce siatkowej mężczyzn, które zostaną zorganizowane razem z Danią. Zostanie zmieniony (i to jest najbardziej przerażające) egzamin na prawo jazdy. Zestaw pięciuset ogólnodostępnych pytań zostanie zastąpiony trzema tysiącami nigdzie niepublikowanych. Zaostrzą się również przepisy drogowe. Łatwiejszy ma być dostęp do opieki medycznej dzięki systemowi E-wuś. Wiele znaczących firm takich jak Volvo czy Indesit planuje przeniesienie swojej produkcji do Polski. Ponadto rok 2013 został ogłoszony między innymi rokiem Jana Czochońskiego, Juliana Tuwima,

Witolda Lutosławskiego, statystyk, obywateli Unii Europejskiej oraz osób niepełnosprawnych. Zmiany dotyczą też naszej szkoły. Przy wejściach na boiska pojawią się metalowe bramki, a po raz pierwszy semestr został zakończony z elektronicznym dziennikiem „Vulcan”. Mimo że pomysł takiego systemu nie wywołał zachwyty wśród gawiedzi szkolnej (ze względu na zbyt szybki przepływ informacji nauczyciel - rodzic), to okazał się bardzo przydatny. Już po dwóch miesiącach dało się zauważyć przydatność innowacji. E-dziennik pozwala na kontrolę swoich ocen, średniej, wpisów z frekwencji i przewidywanych stopni. Kontrola bezpieczeństwa jest na bardzo wysokim poziomie, co czasami powoduje irytację u użytkowników. Denerwujące jest między innymi częste wygaszanie haseł dostępu. Myślę, że mimo wszystko każda szkoła powinna pomyśleć o wprowadzeniu elektronicznego dziennika. Rok 2013 już się rozpoczął i można życzyć, by wszystkie wprowadzone w tym roku zmiany były pozytywne.

Andrzej Janota – Bzowski

Hobbit, czyli tam...

Niedawno poszłam do kina na film na podstawie powieści Johna Ronda Reuela Tolkiena pt. „Hobbit”. Ekranizacją powieści zajął się Nowozelandczyk Peter Jackson. Doskonale „czuje” on prozę Tolkiena. Widać, że ją uwielbia.

„Hobbit” to pierwsza część trylogii opowiadająca o przygodach wesołego i pogodnego hobbita Bilbo Bagginsa (Martin Freeman). Cieszy się on powszechnym szacunkiem, nikomu nie zawadza i nie wchodzi z nikim w konflikty. Nasz bohater mieszka w norze. Nie w brudnej, zimnej i ciemnej, ale w norze hobbita, „z wygodami”. Wiedzie spokojne, niemal nudne życie. Każdy dzień przeżywa podobnie. Pewnego dnia jego spokój zostaje zakłócony... Czarodziej Gandalf Szary (Ian McKellen) przybywa do niego z ciekawą propozycją. Oferuje mu wzięcie udziału w podróży... Przyzwyczajony do wygod hobbit początkowo nie chce wziąć w niej udziału, ale ostatecznie ciekawość bierze górę i wraz z Krasnoludami i czarodziejem podejmuje wyzwanie. Tak rozpoczyna się długa, niebezpieczna i pełna zwrotów akcji podróż.

Film trwa 170 minut i trudno przez ten czas wysiedzieć w jednym miejscu. Nasi bohaterowie cały czas są w ruchu: idą, uciekają, walczą, ale sceny te są bardzo rozbudowane i trochę nudzą. Zachwyca natomiast klimat i genialne zdjęcia. W filmie nawet skalne szczeliny wyglądają dostojnie i majestatycznie, a nowozelandzkie krajobrazy zapierają dech w piersiach. Genialne są również efekty specjalne i charakterystyka,

gdzie każdy stwór wygląda „jak żywy”. Sama historia też jest świetnie opowiedziana, troszkę naiwnie, ale z humorem i akcentem na przygodę. Doskonały Gollum (Andy Serkis). Dla niego można wytrzymać na krześle i cztery godziny!

Moim zdaniem ten film jest wart obejrzenia chociażby dlatego, że opowiedziana w nim świetna historia bawi, śmieszy i uczy.

Marysia Górka



Rodzinka.pl

Serial Rodzinka.pl jest programem komediowym emitowanym przez telewizję TVP od 2 marca 2011 r. Powstał on na podstawie scenariusza kanadyjskiego sitcomu „Les Parent”. Akcja rozgrywa się w Warszawie. Serial opowiada o życiu rodziny Boskich. Natalia i Ludwik mają troje dzieci: Tomka, Kubę i Kacpra. Serial wyróżnia się humorem, jest naprawdę interesujący, ale równocześnie bardzo realistyczny. Rodzinka Boskich mieszka w kupionym na kredyt domu znajdującym się w okolicach Warszawy. Ludwik, głowa rodziny, jest architektem pracującym w domu, który dotychczas utrzymywał rodzinę, gdyż Natalia poświęcała się wychowywaniu ich wspólnych dzieci. Teraz jednak i ona wraca do pracy, dzięki czemu otwiera się przed nią wiele nowych drzwi.

Codzienne problemy są także obecne w życiu Boskich. Miłość Natalii i Ludwika po wielu latach związku jest teraz narażona na kryzysy, które w konsekwencji umacniają związek. Model rodziny ukazany w filmie na pozór wydaje się wręcz idealny. Nie brak jednak kłótni, płaczów i zgrzytów.

Myszę, że jest to ciekawy serial dla całej rodziny. Nie dość, że ma on świetny scenariusz, warto oglądać go ze względu na aktorów. Role rodziców odgrywają bardzo dobrze nam wszystkim znani: Tomasz Karolak i Małgorzata Kożuchowska. Serial nie tylko bawi, ale i uczy.

Iga

(Niezbyt) Perfekcyjna Pani Domu

Zapewne każdy obejrzał kiedyś przynajmniej jeden odcinek „Perfekcyjnej pani domu” na TVN-ie. Małgorzata Rozenek poucza polskie matki i żony, jak zajmować się domem. Należy dodać, że dom nie należy do niej i można się domyślić, że pracę zdobyła zapewne dzięki swojemu małżeństwu ze sławnym aktorem (z którym niedawno się rozwiodła).

Pani Małgorzata rzuciła pracę, aby zająć się domem i trójką swoich synów. Nagle zrobiła sobie kilka operacji plastycznych i postanowiła zrobić karierę w telewizji.

W skrócie odcinki jej programu opowiadały o paniach, które nie potrafiły utrzymać porządku w swoich mieszkaniach i z tego powodu bardzo płakały. Mówiły, że rodzina im się rozpada przez to, że w kącie jest kurz, a w łazience od miesiąca stoi kosz z brudnymi ubraniami. Perfekcyjna pani domu pocieszała je i radziła, aby ten kurz wytrzeć, zrobić pranie i umyć podłogę. Wszystko wracało do dawnego ładu. Bo przecież „najważniejsze jest to, aby sprzątać dla swoich bliskich”. Na koniec w perfekcyjnym domu pani domu, który do niej nie należy, odbywa się koronacja. Kobieta, która najdokładniej wytarła kurz, dostaje koronę, wzruszające. Wszędzie pełno łez, emocji. Wszyscy sobie dziękują.

Bardzo lubiłam słuchać rad pani Rozenek. Z pewnością bez nich mój pokój zarósłby dzisiaj brudem. Nie wiedziałam, że trzeba użyć skarpetki, żeby za pomocą odkurzacza znaleźć koraliki! Jestem niezmiernie wdzięczna. A tak na poważnie... Mówiła

rzeczy zupełnie oczywiste. Każda gospodyni domowa znała prezentowane przez nią sposoby. Ba! Nawet moja mama, zapracowana czterdziestolatka, która nie ma czasu na sprzątanie i tego typu sprawy, powiedziała, że nagrywanie czegoś takiego to tylko strata czasu i pieniędzy, gdyż wszystko to jest już dawno przereklamowane.

„Fani programu bronią go, apelując, by się wreszcie odczepiono od ich ukochanej prowadzącej. Głosy krytyczne wobec Rozenek to ich zdaniem tylko i wyłącznie objaw zazdrości i zawiści.”

No dobrze, pomijając samą prowadzącą, przyjrzyjmy się uczestniczkom. Jak bardzo ślepym trzeba być, żeby nie zauważyć góry brudnych naczyń w zlewie, pleśni na starych owocach? Czy ludziom nie przeszkadza zapach brudnej kocięj kuwety? Czy Polacy nie zauważają stert ubrań wysypujących się z szafy bądź leżących na środku sypialni? To jest jedynie skrajność. Zakładam, że takie panie to niewielki procent całego społeczeństwa. Zadajmy więc kolejne pytanie: Czy jest sens w robieniu takiego programu? Odpowiedzią jest fakt, że „Perfekcyjna pani domu” przestała ukazywać się regularnie w telewizji i została zastąpiona innymi programami.

Na zakończenie chciałabym dodać, że zauważyłam jeden plus: moi rodzice po obejrzeniu paru odcinków (i naoglądaniu się widoków z cudzych mieszkań) nareszcie przestali gonić mnie do sprzątanania, co więcej, zaczęli doceniać to, że składam ubrania!

Musza

Skwer Sportów Miejskich na Bemowie

Już dość dawno, bo 28 września 2011 roku na stronie internetowej naszej dzielnicy pojawiła się informacja o budowie Skweru Sportów Miejskich. Budowa miała ruszyć w 2012, ale jak to zwykle bywa w naszej dzielnicy, coś się nie udało.

Tym razem wszystko szło dobrze aż do sierpnia 2012, kiedy uzyskano pozwolenie na budowę. Już mieli zaczynać, a tu zgłosili swoje roszczenia spadkobiercy dawnych właścicieli terenów osiedla Przyjaźń. Jednak nasza dzielnica postanowiła się nie poddawać. Szybko zorganizowała głosowanie i wyłoniono nowe miejsce. Nowy skwer ma powstać przy ulicy Pełczyńskiego. Może teraz coś o samej inwestycji. W pierwotnym projekcie znaleźć miały się dwa place zabaw, pierwszy dla dorosłych i drugi dla dzieci, ścianka wspinaczkowa,

kino plenerowe, kawiarnia, skatepark, strefa parkour, chillout zone, boisko wielofunkcyjne i kilka obiektów więcej.

Co z tego znajdzie się w zakończonym projekcie? Tego jeszcze nie wiemy.

Na koniec mały cytat ze strony dzielnicy: "Skwer Sportów Miejskich to nie pojedynczy plac – to idea wysokiej jakości przestrzeni publicznej służącej rekreacji. Przestrzeń ta w naszym założeniu ma być międzypokoleniowa, funkcjonalna, atrakcyjna wizualnie, otwarta (publicznie dostępna) oraz niedroga w realizacji i obsłudze"

Michał Adam

UROKI JĘZYKÓW DALEKIEGO WSCHODU

Bardzo mało wiemy o takich orientalnych językach, jak: chiński, japoński czy koreański. Uważamy je za śmieszne, głupie, dziwaczne... Ale one są po prostu dla nas niezwykle trudne.

Weźmy taki chiński... Tak naprawdę nie jest to jeden język, tylko ogromna grupa dialektów. To, co jest językiem urzędowym i czego najczęściej uczą się obcokrajowcy, myśląc o Chinach, to tzw. standardowy mandaryński. Jedną sylabę można wymówić w czterech tonach, z czego każdy oznacza co innego. Gdyby ktoś pomylił ton, sposób wymowy w sylabie, Chińczyk by go po prostu wyśmiał. A są nawet dialekty liczące 15 tonów...

Nie można też zapomnieć o znaczkach, o tych piekielnie uroczych znaczkach, których jest w sumie ok. 50 000. Żeby normalnie przeczytać gazetę, należy ich znać 5 tysięcy. A za analfabetę uznaje się osobę, która zna poniżej dwóch tysięcy...

Istnieje również dużo homonimów, więc można się łatwo pogubić. Już same słówko „shi” w jednym tonie ma około 30 znaków. Pismo chińskie akurat nie jest tak urozmaicone jak wszystkie chińskie dialekty. Ujednolicone, pozwalające porozumiewać się pomiędzy ludźmi z różnych krańców Republiki Ludowej.

Jednak chińska gramatyka rekompensuje nam wszelkie trudności. Mimo składni zdania mało przypominającej nam polską nie ma tu żadnych czasów. Zaledwie jedyna partykuła „le” stawiana na końcu czasownika, informująca, że czynność została wykonana. Możemy zapomnieć o przypadkach, liczbie mnogiej, tych wszystkich odmianach.

Jako ciekawostkę mogę dodać, że Chińczycy

uważają czwórkę za liczbę pechową (w sumie jest w tym trochę racji, 四 symbolizuje dziecko zamknięte w pokoju – odrobinę sadystyczne).

Albo uroczy japoński. Japonia – bliski sąsiad kontynentalnych Chin. Łatwo się pokusić o stwierdzenie, że oba języki są do siebie podobne. Otóż to całkowita nieprawda. Jedyne, co je łączy, to zapis podobnymi znaczkami zwanymi kanji. Jednak Japończycy chowają w zanadru jeszcze dwa sylabariusze – hiraganę i katakanę – liczące po 46 symboli w każdym. Nie ma praktycznie żadnego znaku kanji, który nie byłby wymawiany przynajmniej dwoma sposobami, więc to może sprawiać spore problemy. A jeszcze same czasowniki... Owszem, są tylko dwa czasy, ale trzeba się pomęczyć nad odmianą. To niestety nie jest niemiecki.

No i koreański. On na szczęście ma alfabet. Tylko taki trochę mylący dla początkujących. Język ten ma 50% zapożyczeń z języka chińskiego (wyjaśnia to kilkusetletnia niewola pod chińskim panowaniem). Teraz najwięcej nowych słów napływa z angielskiego i niemieckiego. Koreański ma równie rozwinięty zasób zwrotów grzecznościowych co japoński, jednak chiński w tym wypadku posiada ich mało (wpływ komunizmu).

Można by było pisać tak dużo o tysiącu języków azjatyckich, jednak te są najbardziej znane i równie uważane za dziwne przez Europejczyków. Cóż, chiński uważa się za język przyszłości przydatny w rozmowach biznesowych...

Ola S.



Podsumowując, reasumując...

Jak wszyscy wiemy, w Polsce aktualnie trwa przerwa zimowa. Nie ma meczów, więc jest to świetna pora na podsumowanie rundy jesiennej (wbrew woli redakcji... :)

Niestety, z czołowych lig przerwa zimowa trwa tylko u nas, więc podsumuję ligę polską.

Lp.	drużyna	mecze	punkty	z	r	p	bramki
1	Legia Warszawa	15	33	10	3	2	32-14
2	Lech Poznań	15	29	9	2	4	20-14
3	Polonia Warszawa	15	28	8	4	3	27-13
4	Górnik Zabrze	15	28	7	7	1	23-11
5	Śląsk Wrocław	15	26	8	2	5	24-20
6	Lechia Gdańsk	15	23	7	2	6	21-18
7	Piast Gliwice	15	22	7	1	7	21-24
8	Pogoń Szczecin	15	21	6	3	6	16-16
9	Widzew Łódź	15	21	6	3	6	17-19
10	Jagiellonia Białystok	15	19	3	10	2	17-17

Legia Warszawa pewnie wygrała rundę jesienną, pokonując wszystkich rywali. Legionista Danijel Ljuboja jest królem strzelców. Lech Poznań, mimo porażek w eliminacjach do Ligi Europejskiej, zdołał się pozbierać i, tracąc cztery punkty do lidera, realne szanse na zwycięstwo w lidze. Polonia Warszawa z taką samą ilością punktów co Górnik Zabrze ma duże szanse na pierwsze miejsce. „Czarne Koszule” grają w tym sezonie świetnie i jeśli będą tak dalej grać, to rywale z tego samego miasta będą mieć duże problemy. To samo dotyczy Górnika.

Przed spadkiem bronią się: Podbeskidzie Bielsko-Biała z Ireneuszem Jeleniem w składzie

(najprawdopodobniej w zimowym okienku zmieni klub), GKS Bełchatów oraz sensacja! Wicemistrz ligi z sezonu 2011/2012 Ruch Chorzów z reprezentantem Polski, Arkadiuszem Piechem w składzie, który w tym sezonie nie prezentuje tak dobrej formy jak w sezonie ubiegłym.

Nie zapominajmy jednak, że przed nami zimowe okienko transferowe. W okresie okienka może dojść do wielu zmian, więc spekulować jest trudno. Nie ma co obliczać wyników, bo „Póki piłka w grze, wszystko jest możliwe” – więc poczekajmy do ostatnich dwóch kolejek, gdzie wszystko się rozstrzygnie.

Zima

Nadeszła zima, a to oznacza, że zaczynają się skoki narciarskie. Ten emocjonujący sport transmitowany jest tylko zimą. Letnie zawody są transmitowane na stacjach sportowych lub wcale. Jednak trzymajmy się zimy.

W Turnieju Czterech Skoczni triumfował Gregor Schlierenzauer. Kamil Stoch był czwarty, Maciej Kot dwudziesty, Piotr Żyła dwudziesty trzeci, Stefan Hula trzydziesty, Dawid Kubacki trzydziesty pierwszy, Krzysztof Miętus trzydziesty siódmy, a Klemens Murańka pięćdziesiąty pierwszy.

Kamil Stoch był bardzo blisko, przegrywając z trzecim Tomem Hilde o dwa punkty. W Pucharze Świata Polacy prezentują się gorzej, jednak trzymajmy kciuki.

Maciej Anaszewski

MACIEJ, KOCHAMY CIĘ.
REDAKCJA :)

Liga Mistrzów

Jakiś czas temu odbyło się uroczyste losowanie 1/8 par ligi mistrzów. Co ciekawe, pary są bardzo podobne jak podczas próby losowania. A więc tak... Jednoznacznie hitem został mecz Real Madryt VS. Manchester United. Bedzie to ważny sprawdzian dla gwiazdy reprezentacji Portugalii i najlepszego strzelca Realu, gdyż kilka lat temu grał w Manchesterze. Duma Katalonii (FC Barcelona) trafiła na AC Milan z super gwiazdami takimi jak Alexander Pato czy Boateng, lecz Barca ma LEO MESSIEGO najlepszego strzelca w historii (91 bramek w sezonie). Borussia Dortmund z trzema reprezentantami Polski trafiła na Szahtar Donieck. To przykre, że dwie najpiękniej grające drużyny trafiły na siebie. Reszta meczów nie jest już tak pasjonująca. Losowanie sprawia, że już nie możemy się doczekać 12 lutego i pierwszych meczów 1/8 finału. Kolejne rozegrane zostaną 13, 19 i 20 lutego, a rewanże 5, 6, 12 i 13 marca.

A oto cała tabela:

Galatasaray Sztambuł - Schalke Gelsenkirchen
 Celtic Glasgow - Juventus Turyn
 Arsenal - Bayern Monachium
 Szachtar Donieck - Borussia Dortmund
 AC Milan - FC Barcelona
 Real Madryt - Manchester United
 Valencia - PSG
 FC Porto - Malaga

Piwko <3

Makaroni

Czym jest kuchnia włoska bez makaronu? Jakoś sobie tego nie wyobrażam, dlatego podam wam podstawowy przepis na najpyszniejsze w świecie kluchy.

W kuchni włoskiej bardzo ważna jest improwizacja. Przepis, który podaję, jest najprostszym z najprostszych, ale żeby danie było naprawdę smaczne, trzeba ruszyć wyobraźnią i wyjechać nią poza ramy naszego kącika kulinarnego. To od was zależy, jaki smak ma wasze danie. Czy jest pikantne czy łagodne, zimne czy ciepłe, słone czy słodkie? Na tym polega cała zabawa, że gdy gotujesz, nie martwisz się o to, jak ma wyjść, bo w końcu to ty jesteś szefem swojej potrawy i będzie taka, na jaką masz ochotę.

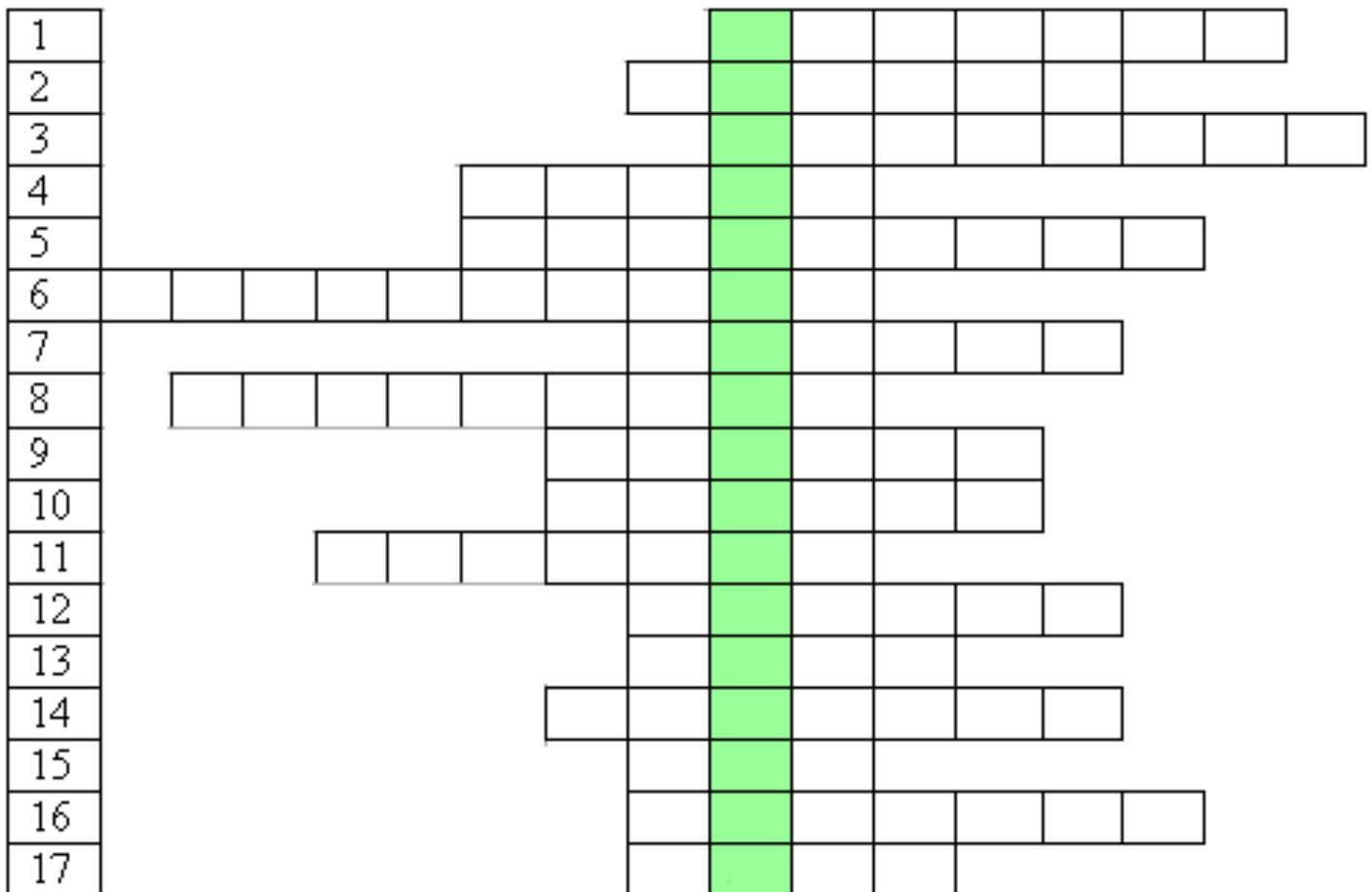
PODSTAWA

400 g bucatini (rodzaj makaronu) 250 g pomidorów koktajlowych, 2 ząbki czosnku, szczypta soli, pieprzu, bazylią, 4 łyżki oliwy z oliwek, własne składniki*

Na oliwie z oliwek podsmaż czosnek, uwaga, bo bardzo łatwo go spalić. Dodaj obrane i pokrojone pomidory. Duś na średnim ogniu przez 15 minut, posól (teraz radzę dodać twoje dodatki takie, jak: oregano, papryczki czy wcześniej podsmażone mięso, jednym słowem, dodatki, które po dodaniu na patelnię nie zepsują smaku twojej potrawy). Ugotuj makaron i odcedź. Dodaj go do sosu i wymieszaj. Na koniec posyp bazylią i podaj.
 *sugeruję: oliwki, oregano, jedną ostrą papryczkę, ser ricotta-posyp dla smaku na wierzch. UWAGA! Dodatki, które mogą uwydatnić smak sosu (papryka, oregano, orzechy, mięso itp), warto dodać, w momencie gdy sos jest nie do końca gotowy (tutaj razem z dodaniem pomidorów). Wtedy nie zgubisz ich smaku i będziesz je czuł podczas jedzenia. Dodatki mające specjalne właściwości (np. Ser ricotta- jest dość słony), które mogą znacznie zmienić smak dania, najlepiej dodać przed samym podaniem ich na stół. ŻYCZĘ SMACZNEGO!

SZCZĘŚCIARA

A teraz trochę rozrywki!



POZIOMO:

- | | |
|--|--|
| 1. Autor słynnego obrazu „Panny z Awinionu” | 15. Zwierzak lub znak zodiaku |
| 2. Określenie osoby w podeszłym wieku | 16. Specjalista w danej dziedzinie. |
| 3. To ona zawsze umiera ostatnia | 17. Rosyjski samochód, gdy zatankujemy go do pełna, jego cena wzrasta dwukrotnie |
| 4. Uporczywy lęk przed czymś | |
| 5. Broń lub kurtka | |
| 6. Jest przeciwwagą dla ucznia | |
| 7. Słynna niemiecka maszyna szyfrująca
złamana przez Polaków | |
| 8. Przyrząd używany przez ludzi lubiących pić
napoje ze szklanych butelek | |
| 9. Duży zbiornik do podgrzewania wody | |
| 10. Jedna z najszlachetniejszych gier planszowych | |
| 11. Członek drużyny pierścienia | |
| 12. Potężny potwór mitologiczny z jednym
okiem | |
| 13. Stolica Norwegii | |
| 14. Imię Vivaldiego | |

HASŁO:

..... - Nauka zajmująca się
problematyką pozbawienia wolności i aresztowań

Przygotował: Andrzej Wolicki